

Miroslaw Sobecki
Uniwersytet w Białymstoku

Oskarżenie o mord rytualny jako przejaw kryzysu racjonalności. Perspektywa edukacji międzykulturowej

W podstawowym znaczeniu termin edukacja oznacza pomoc człowiekowi w poznawaniu świata i jego zmienianiu. Efektywna kontrola poznawcza nad otaczającą rzeczywistością jest jednym z podstawowych warunków homeostazy społecznej. Jednak, aby poznawanie mogło postępować, powinny być spełnione elementarne kryteria racjonalności i logiki. Przez racjonalność rozumiem tu odwoływanie się przez jednostkę w procesach myślenia do ugruntowanej wiedzy. Przeciwnieństwem racjonalności jest używanie w budowaniu obrazu rzeczywistości przesądów, mitów bądź stereotypów. Właśnie powiązane zwykle ze stereotypami przesady, czyli odporne na argumentację przekonania o istnieniu związku przyczynowo-skutkowego między określonymi zdarzeniami od tysięcy pozostawiają piętno na relacjach międzyludzkich. W szczególności dotyczy to relacji między jednostkami bądź zbiorowościami wyraźnie różniącymi się kulturowo.

W niniejszym, krótkim tekście chciałbym skoncentrować się na jednym z przykładów, kiedy silny trwający przez dwa tysiąclecia przesąd prowadzi do gwałtownego zaburzania relacji między przedstawicielami dwu ważnych religii – chrześcijaństwa i judaizmu. Trwanie przesądu wynika wprost z ignorancji – czyli braku wiedzy związanej z określonym fragmentem rzeczywistości oraz niestosowaniem elementarnych zasad logiki. Te zaś są bezpośrednio związane z niedostatkami edukacji. Edukacja, a zwłaszcza edukacja międzykulturowa dysponuje skutecznymi narzędziami, aby usuwać świadomościowe zaniedbania i prowadzić na właściwe tory relacje między obu zbiorowościami religijnymi.

Stosunki między społecznościami chrześcijańską i żydowską od czasów Konstantyna Wielkiego cechowały się silnymi napięciami. Już we wczesnym średniowieczu Żydów zbiorowo oskarżano m.in. o zatrucie studni w związku z pandemią obejmującą kontynent europejski. Częstość przypisywano im także bezczeszczenie hostii oraz oskarżano o mordy rytualne. Ze wszystkich oskarżeń kierowanych ku społeczności żydowskiej, posądzenie o dokonywanie mordów rytualnych ma zna-

czenie szczególne, ponieważ ono to właśnie w wielu przypadkach w historii było bezpośrednią przyczyną tumultów, niekiedy kończących się pogromami¹.

Kwestia ta ma duże znaczenie także dzisiaj, wobec utrzymujących się postaw antysemitycznych oraz ogólnego kryzysu racjonalizmu u progu XXI wieku, kiedy coraz więcej ludzi jest przekonanych o tym, że Ziemia jest płaska, a ruchy antyszczepionkowe niweczą osiągnięcia dwudziestowiecznej medycyny. Warto o tym pisać także w Polsce XXI stulecia, w której mimo znikomej współcześnie obecności Żydów mamy do czynienia z licznymi sytuacjami ujawniającymi silne nastroje antysemityczne. Przywoływana problematyka ma także kapitalne znaczenie edukacyjne. Albowiem zabobon i przesady – zwłaszcza te prowadzące do ludzkich tragedii – często są efektem ignorancji, lekceważenia umysłu, bądź wręcz świadomej rezygnacji z racjonalności w budowaniu obrazu świata. W analizowanej tu perspektywie ważną rolę odgrywa edukacja międzykulturowa, a w szczególności zagadnienia związane z rozumiejącym współlistnieniem zbiorowości ufundowanych na odmiennych kulturach. Pionierem takiej refleksji w północno-wschodniej Polsce jest Profesor Jerzy Nikitorowicz, który przez cztery dziesięciolecia swojej pracy naukowej na uniwersytecie wokół refleksji obejmującej różne wymiary edukacji międzykulturowej, zbudował własną szkołę naukową.

Na początek należy przypomnieć, na czym polega oskarżenie o mord rytualny. Otóż część chrześcijan od wczesnego średniowiecza – niestety aż do czasów współczesnych – jest przekonana, że wyznawcy judaizmu używają ludzkiej krwi w trakcie swoich obrzędów religijnych, głównie dotyczy to Święta Pesach. Oskarżenie o mord rytualny opiera się na wierze, że wyznawcy religii mojżeszowej zabijają nieżydowskie dzieci, aby ich krwi użyć do macy spożywanej w czasie Święta Paschy (*Pesach*). Koincydencja czasowa ma tu ogromne znaczenie, ponieważ obchody żydowskiej Paschy zbiegają się z obchodami chrześcijańskiego Święta Zmartwychwstania Pańskiego, w tradycji polskiej zwanego Wielkanocą². Zwłaszcza w średniowieczu obchody Triduum Paschalnego często nacechowane były silnymi akcentami antyżydowskimi. Stąd oskarżenia o mordowanie przez żydowskich sąsiadów chrześcijańskich dzieci padały na szczególnie podatny, emocjonalnie nacechowany grunt i czasami prowadziły do masowych linczów na ludności żydowskiej, zwanych pogromami.

Przywoływane tu oskarżenia wyznawców judaizmu o mord rytualny w przypadku historii naszego kraju od początku powodowały reakcje polskich monarchów. Już od czasów piastowskich, zwłaszcza za panowania Kazimierza Wielkiego, wielu polskich królów wyraźnie wspierało Żydów w walce przeciwko temu przesądowi. Za najbardziej spektakularny należy uznać zakaz wznoszenia oskar-

1 Najszerzej o tych kwestiach pisze Joanna Tokarska-Bakir. J. Tokarska-Bakir, *Legendo o krwi. Antropologia przesądu*, Wydawnictwo WAB, Warszawa 2008.

2 A. Untermann, *Encyklopedia tradycji i legend żydowskich*, Książka i Wiedza, Warszawa 2000, s. 191

żeń o mord rytualny wystosowany przez króla Stefana Batorego w 1572 roku. Złamanie zakazu było zagrożone nawet karą śmierci³. Niestety rygory te okazywały się mało skuteczne i oskarżanie Żydów o wykorzystywanie chrześcijańskiej krwi w obrzędach religijnych pojawiało się nader często i nie przeszkodziła w tym nawet specjalna bulla papieska zatytułowana *Sicut Iudei*, wydana przez papieża Pawła III w 1540 roku, specjalnie na potrzeby Rzeczypospolitej⁴. Zdaniem niektórych badaczy, u źródeł oskarżeń tkwiły motywy związane z wykluczeniem ze społeczeństwa grupy kulturowo obcej przez jej napiętnowanie i ukazanie jako zbiorowego wroga, destabilizującego panujący porządek⁵.

Źródła historyczne podają, że w ciągu trzech stuleci (XVI–XVIII wiek) w Polsce odbyły się 82 procesy o mordy rytualne⁶. Można powiedzieć, że stanowiły one wierzchołek góry lodowej, ponieważ dawały świadectwo szeroko rozpowszechnionego poglądu o dodawaniu przez wyznawców religii mojżeszowej krwi chrześcijańskiej do macy, co przysłowiem potwierdził znany osiemnastowieczny pamiętnikarz o zacięciu historycznym, konfederat barski i późniejszy ksiądz – Jędrzej Kitowicz. W swojej książce *Opis obyczajów za panowania Augusta III* przywołał znane za jego czasów przysłowie: „Wolność bez liberum veto i maca żydowska bez krwi chrześcijańskiej nie mogą się obejść”⁷.

Mit o mordzie rytualnym był obecny w Europie i na ziemiach polskich także przez następne wieki. Jego ślady znajdziemy nawet w świadomości współcześnie żyjących mieszkańców Białegostoku. Tak oto opisuje mechanizm funkcjonowania tego strasliwego przesądu jeden z białostoczan, mieszkający w mieście przed II wojną światową:

Starsi mówili, że ci [Żydzi] dzieci na macę łapią. My dzieci, żeśmy sobie wyobrażali to tak, że jak złapią Żydzi, to mają taką beczkę obitą gwoździami od wewnątrz i tam wsadzają i taczają, aż się krew wytoczy i to do macy używają. To z chrześcijańskiej krwi musi być maca. Żydzi w ogóle krwi nie jedzą, to oczywiście były głupie przesady, ale były rozpowszechnione wówczas. Trzeba sobie zdać sprawę, że w tamtych czasach co najmniej 50 procent społeczeństwa polskiego nie umiało czytać i pisać. Analfabetyzm był powszechny. To się przenosiło na te młodsze pokolenie⁸.

3 A. Żbikowski, *Żydzi*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2000, s. 289.

4 Ibidem, s. 37.

5 Z.M. Osinski, *Lęk w kulturze społeczeństwa polskiego w XVI–XVII wieku*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2009, s. 202–209.

6 Z. Guldon, J. Wijaczka, *Procesy o mordy rytualne w Polsce w XVI–XVIII wieku*, Wydawnictwo DCF, Kielce 1995, s. 163.

7 J. Kitowicz, *Opis obyczajów za czasów Augusta III*, Ossolineum, Wrocław 1950, s. 175.

8 J. Sacharczuk, *Pamięć przeszłości Białegostoku jako element tożsamości zbiorowej uczniów szkół średnich z perspektywy edukacji międzykulturowej*, rozprawa doktorska, Białystok 2015, nieopublikowana.

Bardzo ważne jest to, że posądzanie wyznawców religii możeszowej o dokonywanie mordów rytualnych nie występowało jedynie wśród nieoświeconego plebsu. W pracach dotyczących losów ludności żydowskiej w Rzeczypospolitej znajdziemy także ślady obecności takich przekonań nawet wśród niektórych polskich biskupów. Przykładowo, autorem tekstów dotyczących rzekomych mordów rytualnych był m.in. biskup kijowski Józef Andrzej Żaluski, a także inny biskup kijowski późniejszy krakowski, Kajetan Soltyk⁹. Inny hierarcha z terenu Ukrainy, Bernard Maciejowski podjął nawet starania o wszczęcie procesu beatyfikacyjnego czteroletniego Wojciecha Petreni, rzekomej ofiary mordu rytualnego w Świniarach w 1598 roku¹⁰. Zapewne nie bez znaczenia był tu przykład Szymona z Trydentu ogłoszonego świętym przez papieża Grzegorza XIII. Trzylatek znaleziony martwy w nurcie rzeki w wielkanocny poniedziałek 1475 roku, także miał paść ofiarą mordu rytualnego. Po ponownym procesie, który odbył się już w XX wieku w trakcie Soboru Watykańskiego II, Szymon z Trydentu w 1965 roku został ostatecznie usunięty z *Martyrologium Rzymskiego*.

Podobna sytuacja miała miejsce także w podlaskim prawosławiu. Święty kościoła prawosławnego Gabriel Zabłudowski przez całe wieki był uważany za ofiarę mordu rytualnego. Jeszcze dziś w niektórych opisach hagiograficznych znajdziemy rzekome świadectwa zamordowania dziecka przez Żydów w celach rytualnych¹¹. Takie opinie publikowane są np. w części rosyjskojęzycznych portali internetowych. Na szczęście – jak zauważa Joanna Tokarska-Bakir – współczesna Polska Autokefaliczna Cerkiew Prawosławna odcina się od tego. Według autorki *Raportu podlaskiego* w wykorzystywanych przez polską Cerkiew tekstach liturgicznych poświęconych Gabrielowi usunięto wzmianki o Żydach-mordercach¹².

Trzeba podkreślić, że skarżenia o mord rytualny utrwały i wzmagaly umieszczane w katolickich świątyniach obrazy. Klasycznym tego przykładem jest jeden z nich, namalowany przez Karola de Prevot na potrzeby kolegiaty sandomierskiej, zamówiony przez Stefana Żuchowskiego autora wierszowanej relacji zatytułowanej *Ogłos procesów kryminalnych na Żydach o różne ekscesy, także morderstwo dzieci osobliwie w Sandomierzu roku 1698 przeświadczone w prześwietnym Trybunale Koronnym przywiezionych, dla dobra polspolitego wydany*, inspirowany rzekomym mordem rytualnym, który miał mieć miejsce w 1698 roku w Sandomierzu¹³. Zupełnie niedawno, bo pod koniec XX wieku, jezuita Stanisław Musiał wystąpił z postulatem

9 J. Wijaczka, *Od połowy XVII po schyłek XVIII w.*, [w:] *Atlas historii Żydów polskich*, (red.) W. Sienkiewicz, Demart, Warszawa 2010, s. 139.

10 Ibidem, s. 140.

11 J. Wostorgow, *Żytije i muczenicestwo mładienca Gawriiła*, bobruisk2004.narod.ru. (11.01.2019).

12 J. Tokarska-Bakir, *Raport podlaski*, „Societas Communitas” 2009, nr 2(8).

13 G. Trociński, *Mord rytualny w poetyckiej relacji Stefana Żuchowskiego*, „Napis” 2010, s. 186.

usunięcia obrazu, ale wniosek ten nie został zrealizowany¹⁴. W roku 2003 o jego usunięcie zabiegał także Maciej Geller, prezes Stowarzyszenia Przeciw Antysemityzmowi i Ksenofobii „Otwarta Rzeczpospolita”¹⁵. Kontrowersyjny obraz pochodzący z XVIII wieku, przedstawiający wspomniany już rzekomy mord rytualny dokonany przez Żydów w Sandomierzu w 1698 roku, jest ciągle elementem wystroju sandomierskiej świątyni. Jednak ostatnio została przy nim umieszczona tablica tłumacząca, że Żydzi nie mogli dokonać takiej zbrodni, ponieważ zabrania im tego ich religia. Wyjaśniono także, że efektem oskarżania Żydów o mordy rytualne było niekiedy nawet bezpodstawne skazywanie wyznawców judaizmu z tego powodu na śmierć. Treść napisu na tablicy przygotowano w uzgodnieniu ze środowiskami żydowskimi. Od 2006 do 2014 roku obraz Prevota był zakryty, gdyż jego widok pozbawiony właściwego komentarza wywoływał liczne protesty.

Dlaczego oskarżenie o mord rytualny jest przykładem ignorancji i niestosowania elementarnych zasad logiki? Otóż, wystarczy zapoznać się z podstawami judaizmu, aby się o tym przekonać. Po pierwsze, judaizm jest religią, w której fundamentem jest wierność prawu. Samo słowo *Tora* oznaczające *Pięcioksiąg Mojżeszowy* oznacza prawo. Stąd istotą funkcjonowania wyznawcy judaizmu jest przestrzeganie zakazów i nakazów zawartych w *Torze*. Podstawowym jest zakaz spożywania krwi. Jedną z głównych reguł koszerności odnoszących się do mięsa zwierzęcego jest ta mówiąca o obowiązku pozbawienia mięsa krwi przed jego spożyciem. Jak pisze znawca problematyki żydowskiej w Polsce Alina Cała

paradoksem wydaje się, że to właśnie Żydom zarzucano (...) dokonywanie „mordu rytualnego”, podczas gdy byli oni tą grupą europejskiej ludności, która najbardziej konsekwentnie odrzucała praktyki zbliżone do kanibalizmu, nawet w symbolicznej formie. Zasady koszerności wykluczały spożywanie krwi w jakiegokolwiek, choćby najbardziej przetworzonej postaci¹⁶.

Jeżeli więc jakkolwiek Żyd spożywa zwierzęcą krew występuje przeciw Prawu, stawiając się tym samym poza społecznością swoich współwyznawców. W jeszcze większym stopniu dotyczy to krwi ludzkiej. Tym samym – stosując elementarne prawa logiki – nie można go traktować jako reprezentanta tejże społeczności.

Mimo upływu lat nie rejestrujemy radykalnych zmian w świadomości większości ludzi w zakresie powiązań między judaizmem a chrześcijaństwem. Efekty Soboru Watykańskiego II z trudem znajdują miejsce zarówno w myśleniu poszczególnych jednostek, jak i w rzeczywistości społecznej budowanej przez katolików.

14 J. Wijaczka, *Od połowy XVII po schyłek XVIII w.*, s. 141.

15 http://wyborcza.pl/1,75398,15274574,_Mord_rytualny__Prevota_z_wyjasnieniem__ze_Zydzi_nie.html (10.01.2019).

16 A. Cała, *Wizerunek Żyda w polskiej kulturze ludowej*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2005, s. 157.

W niewystarczającym stopniu zmieniają się tak postawy większości duchowieństwa, jak i tłumaczenia tekstów liturgicznych dotyczących Żydów w czasach Jezusa. Romuald Jakub Weksler Waszkinel, ksiądz katolicki o żydowskich korzeniach, stwierdza, że mimo postanowień Soboru, często czuje się zawstydzony, kiedy słyzy w kościele słowa dotyczące Żydów, które nie powinny tam padać. Jego zdaniem, wszyscy jesteśmy bardzo daleko od tego, co w tym zakresie głosił Papież Jan Paweł II. W duchu posoborowym (po Soborze Watykańskim II) wprawdzie powołano w Episkopacie Komisję ds. Dialogu z Judaizmem i ogłoszono Dzień Judaizmu, jednak – zdaniem księdza Waszkinela – w rzeczywistości poprawa sytuacji o wiele bardziej zależy od ludzi, w tym od biskupów. Niestety, zaledwie część z nich reprezentuje podejście zbliżone do postawy zmarłego na początku drugiej dekady XXI wieku arcybiskupa Metropolity Lubelskiego Józefa Życińskiego.

Jestem w pełni przekonany, że ogromne zadanie do wykonania w rozwiązywaniu zarysowanego powyżej problemu ma edukacja, a zwłaszcza jej wyspecjalizowana część, jaką jest edukacja międzykulturowa. Ta część pedagogiki, której jednym z pionierów w Polsce jest Profesor Jerzy Nikitorowicz, może przyczynić się do pożądanych zmian w świadomości Polaków. Aby tak się stało, refleksja naukowa musi znaleźć konkretne odzwierciedlenie w codziennej pracy pedagogicznej prowadzonej w środowisku szkolnym i pozaszkolnym. Życzmy sobie tego wszyscy.

